

Sygn. akt I ACa 1676/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 czerwca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

**Przewodniczący SSA Tomasz Szabelski ( spr .)**

**(...) S A K. D.**

**del. S O Bożena Rządzińska**

Protokolant sekretarz sądowy Lidia Milczarek

po rozpoznaniu w dniu 23 czerwca 2017 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **A. K.**

przeciwko **Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 14 września 2016 r. sygn. akt I C 994/15

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od Towarzystwa (...) i Reasekuracji A. Polska S. ki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz A. K. kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 1676/16

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 14 września 2016 r. Sąd Okręgowy w K., w sprawie z powództwa A. K. przeciwko Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W. o zapłatę, zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 100.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 17 sierpnia 2014 r. do dnia zapłaty (pkt 1), a także kwotę 9.175 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 2).

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń, które Sąd Apelacyjny w całości podzielił i przyjął za własne. Z ustaleń tych wynikało,

że w dniu 20 stycznia 2014 r., o godzinie 12.00 powód rozpoczął pracę na stanowisku diagnosty samochodowego. Do jego podstawowych czynności należała kontrola pojazdów samochodowych na stacji diagnostycznej Przedsiębiorstwa (...) spółki z o.o. w K. przy ul. (...). Około 14.55 powód wyszedł na dwór do klienta, któremu udzielił informacji odnośnie przeglądu technicznego pojazdu. Klient odjechał, a powód wracając do budynku poślizgnął się i upadł tracąc przytomność. Pierwszej pomocy udzielił powodowi inny pracownik - R. S.. Pogotowie zabrało poszkodowanego do

szpitala, gdzie był hospitalizowany od dnia 20 stycznia 2014 r. do 22 stycznia 2014 r., a następnie od dnia 29 stycznia 2014 r. do dnia 12 lutego 2014 r.

W dniu zdarzenia, o godzinie 7.00, 10.00 i 12.00, pracownik gospodarczy - R. N. posypywał nawierzchnię zakładu solą; mogły być miejsca, gdzie nie udało mu się posypać terenu zakładu pracy. Pracownik wykonuje te czynności w godzinach pracy od godziny 7.00 do godziny 15.00. Po godzinie 15.00 nikt nie posypuje nawierzchni środkami zabezpieczającymi przed poślizgnięciem, jedynie w razie potrzeby przychodzi pracownik, który posypuje teren. W miejscu, gdzie zatrzymywały się samochody klientów i pracowników, nie było możliwości posypania nawierzchni. Zakład pracuje od godziny 7.00 do godziny 20.00.

W protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy zespół powypadkowy stwierdził, że zdarzenie, jakiemu uległ powód w dniu 20 stycznia 2014 r. było wypadkiem przy pracy; zdarzenie miało charakter nagły, zostało wywołane przyczyną zewnętrzną powodującą uraz, nastąpiło w związku z wykonywaną pracą. Ponadto ustalono, że przyczyną wypadku był czynnik ludzki i nieznajomość zagrożenia, którym było w tym dniu znaczne oblodzenie terenu, po którym przemieszczał się powód, a także zaskoczenie niespodziewanym zdarzeniem. Podano, według ustaleń protokołu pracodawca nie naruszył żadnych przepisów prawa pracy, jak również przepisów i zasad BHP, czy innych przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia.

W dniach od 19 do 21 stycznia 2014 r. przeważająca część kraju znajdowała się pod wpływem niżu znad W. i B.. W Polsce środkowej i południowej zachmurzenie było całkowite. Występowały opady mroźnego deszczu lub mżawki, powodujące gołoledź. Miejscami padał deszcz ze śniegiem, deszcz lodowy lub ziarna lodowe. W rejonie K. w dniach od 19 do 21 stycznia 2014 r. warunki pogodowe były następujące: zachmurzenie całkowite, wiatr umiarkowany o średniej prędkości od 5 do 7 m/s, temperatura powietrza ujemna od godzin porannych w dniu 19 stycznia 2014 r. Temperatura stopniowo obniżała się, osiągając około - 2 stopnie w nocy z 19 stycznia na 20 stycznia 2016 r. W dniu 20 stycznia 2016 r. temperatura kształtowała się w granicach około - 1,5 stopnia do około - 2 stopni, a w dniu 21 stycznia 2016 r. obniżała się dalej, osiągając pod koniec dnia około - 6,5 stopnia. Temperatura powietrza przy powierzchni gruntu także była ujemna. Od godzin porannych w dniu 19 stycznia 2016 r. aż do godzin porannych w dniu 21 stycznia 2016 r. padał mroźny deszcz, okresami mżawka. Na skutek mroźnych opadów i ujemnej temperatury powietrza na powierzchni gruntu utworzyła się gołoledź, która z przerwami zalegała od godzin porannych w dniu 19 stycznia 2016 r. W dniu 21 stycznia 2016 r. od godzin popołudniowych pokrywą lodową zalegającą na gruncie zaczęły pokrywać śladowe ilości śniegu.

Przedsiębiorstwo (...) spółka z o.o.

w K. miało zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Ubezpieczenie obejmowało okres od dnia 1 kwietnia 2013 r. do 31 marca 2014r. z pozwanym Towarzystwem z sumą ubezpieczenia 400.000 zł za jedno i wszystkie wypadki w okresie ubezpieczenia, łącznie dla szkód osobowych i rzeczowych. Wariant KL nr 6 z sumą ubezpieczenia 400.000 zł przewidywał włączenie odpowiedzialności za szkody osobowe i rzeczowe wyrządzone pracownikom Ubezpieczonego. Na mocy niniejszej klauzuli włączono do zakresu ochrony ubezpieczeniowej odpowiedzialność Ubezpieczonego za szkody osobowe wynikające z wypadku przy pracy, spełniającego przesłanki uznania go za taki wypadek w rozumieniu ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych oraz rzeczowe związane choćby pośrednio z wykonywaniem obowiązków na rzecz Ubezpieczonego. Ochroną ubezpieczeniową były objęte wyłącznie roszczenia pracowników Ubezpieczonego wskazanego z nazwy w dokumencie ubezpieczenia. Odpowiedzialność A. za szkody z tego tytułu jest ograniczona do wysokości podlimitu określonego w dokumencie ubezpieczenia.

Przedsiębiorstwo (...) spółka z o.o.

w K. zajmuje się m.in. naprawą samochodów osobowych i dostawczych, diagnostyką komputerową pojazdów, montażem instalacji gazowych, elektronicznym wyważaniem kół i ustawianiem geometrii kół, montażem systemów

audio, autoalarmów, obsługą klimatyzacji, a także myciem samochodów. Usługi wykonywane są za pomocą maszyn i urządzeń, których uruchomienie i ruch wymaga użycia prądu elektrycznego.

Powód w dniu zdarzenia doznał urazu głowy z utratą przytomności, był hospitalizowany na Oddziale Neurochirurgicznym od dnia 20 stycznia do dnia 22 stycznia 2014 r., został wypisany z rozpoznaniem wstrząśnienia mózgu. Następnie od dnia 29 stycznia do dnia 2 lutego 2014 r. powód był leczony na Oddziale Laryngologicznym w Wojewódzkim Szpitalu (...) im.

L. P. w K. z rozpoznaniem złamania kości skroniowej w obrębie jamy bębenkowej po stronie prawej, głuchoty ucha prawego, niedowładu obwodowego, pourazowego nerwu twarzewego po stronie prawej, złamania przedniej i bocznej ściany zatoki szczękowej prawej, złamania łuku jarzmowego po stronie prawej. Powód kontynuował leczenie w Poradni Laryngologicznej z powodu głuchoty ucha prawego i niedosłuchu ucha lewego. W ocenie neurologicznej powód nie doznał uszczerbku na zdrowiu.

W następstwie złamania kości skroniowej prawej powód doznał całkowitego wypadnięcia ucha wewnętrznego po stronie prawej, zarówno jej części słuchowej, jak i części statycznej, czyli błędnikowej. Następstwem urazu jest głuchota ucha prawego oraz wypadnięcie funkcji błędnika prawego, co w konsekwencji stanowi dla powoda znaczne ograniczenie. Powód nie może pracować w hałasie ponadnormatywnym, nie może pracować na wysokości, nie może obsługiwać maszyn w ruchu ciągłym. Z powodu głębokiego niedosłuchu nie jest możliwe zaprotezowanie ucha prawego. Powód doznał stałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 60%. Zachodzi ścisły związek przyczynowo - skutkowy między urazem a jego konsekwencjami laryngologicznymi. Nie można domniemywać, że inne schorzenia występujące u powoda mogły mieć jakikolwiek wpływ na efekt leczniczy i skutki urazu.

Powód nadal pracuje jako diagnosta samochodowy w tej samej firmie, na tym samym stanowisku na podstawie umowy o pracę. Powód ma w tej firmie udziały w wysokości 277/903, ale nie jest i nie był w zarządzie spółki.

A. K. dokonał zgłoszenia szkody na osobie w dniu 16 lipca 2014 r., domagając się od pozwanego zapłaty odszkodowania w kwocie 350.000 zł.

Decyzją z dnia 18 sierpnia 2014 r. pozwane Towarzystwo (...) i (...) S.A. odmówiło powodowi wypłaty odszkodowania.

Powód otrzymał z tytułu wypadku przy pracy oraz z ubezpieczenia z (...) kwoty po około 16.000 zł.

Powód leczy się w Poradni Słuchu w K.; kolejna wizyta odbędzie się w październiku 2016 r. Powód odczuwa szum w uchu, ma bóle głowy, zwłaszcza przy zmianie pogody. Zdarzają się zachwiania równowagi; w kontaktach z klientami w pracy, czy też z innymi osobami powód musi ustawiać się od strony lewej, aby słyszeć co się do niego mówi.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy przychylił się do całości żądania pozwu, uznając za spełnione przesłanki niezbędne do zasądzenia zadośćuczynienia w ramach realizacji polisy ubezpieczeniowej pracodawcy powoda zawartej z pozwanym w związku z wypadkiem, jakiemu powód uległ w dniu 20 stycznia 2014 r. w miejscu pracy. Odpowiedzialność strony pozwanej Sąd Okręgowy analizował przede wszystkim w świetle art. 435 § 1 k.c., zważywszy na fakt, że wyrządzona szkoda pozostawała w związku z ruchem przedsiębiorstwa. Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że powód doznał wskutek przedmiotowego wypadku szkody na osobie, jak również, że między szkodą a zdarzeniem zachodził związek przyczynowy. W tym zakresie za istotną uznał opinię biegłego laryngologa, która potwierdziła, że obecny stan zdrowia powoda wynika bezpośrednio z urazów, jakich doznał w wypadku. Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do przypisania poszkodowanemu przyczynienia do powstania szkody, którego ustalenia pozwany oczekiwał na poziomie co najmniej 50%, za główną przyczynę wypadku traktując sposób zorganizowania pracy przez pracodawcę oraz brak nadzoru z jego strony nad zapewnieniem bezpiecznych warunków pracy pracownikom, w tym powodowi. Zaznaczył przy tym, że powód przyszedł do pracy na godzinę 12.00, a zły stan nawierzchni na terenie

przedsiębiorstwa był znany pracodawcy. Pracodawca zapewnił posypywanie terenu tylko trzykrotnie i to nie we wszystkich miejscach, nie kierował żadnych ostrzeżeń dla pracowników, czy klientów o oblodzeniu nawierzchni, a po godzinie 12.00 w ogóle nie zapewnił zabezpieczenia oblodzonej nawierzchni terenu. Tymczasem w obliczu występowania złych warunków atmosferycznych już w dniu 19 stycznia 2014 r., a następnie od samego rana w dniu 20 stycznia 2014 r., pracodawca powinien podjąć starania i takie czynności, aby zabezpieczyć warunki pracy i zapobiec niebezpiecznym sytuacjom. Powyższe uzasadniało zdaniem Sądu Okręgowego odpowiedzialność pracodawcy także na zasadzie winy (art. 415 k.c.). Biorąc pod uwagę charakter i rozmiar doznanych przez powoda obrażeń, Sąd Okręgowy stwierdził, że dochodzona pozwem kwota 100.000 zł spełnia wymóg odpowiedniości oraz mieści się w wyznaczonej polisą sumie ubezpieczenia. Mając na uwadze, że powód w niniejszej sprawie zgłosił pozwanemu szkodę w dniu 16 lipca 2014 r., a przy przyjęciu 30 dniowego terminu na wypłatę świadczenia, do jego wypłaty powinno dojść do dnia 16 sierpnia 2014 r., Sąd I instancji ustalił termin dla odsetek od zasądzonego zadośćuczynienia na dzień 17 sierpnia 2014 r., zgodnie z żądaniem powoda (art. 481 § 1 k.c. i art. 817 § 1 k.c.). W konsekwencji uwzględnienia powództwa Sąd Okręgowy obciążył pozwanego obowiązkiem zwrotu kosztów procesu z zastosowaniem art. 98 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wywiódł pozwany, zaskarżając go w całości i podnosząc następujące zarzuty:

1. naruszenia przepisów postępowania w postaci:

- art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny materiału dowodowego z pominięciem istotnej jego części, tj.:

a) zeznań świadka R. N., który zeznał, że w dacie

i miejscu zdarzenia było ślisko, padała mżawka, która zamarzała, teren był posypywany solą drogową, śliskość nawierzchni była wyczuwalna i każdy, kto przyszedł do pracy widział, że jest ślisko, nadto, że nie ma możliwości posypywania terenu w miejscu, w którym stoją samochody,

b) zeznań świadka R. S., z których wynika, że chodnik

i plac przed zakładem były posypywane, było bardzo ślisko, nawierzchnia była posypywana piaskiem i solą, ale wszystko od razu zamarzało; co w konsekwencji skutkowało błędnym przyjęciem przez Sąd, że ubezpieczony - przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. - nie podjął wszelkich możliwych działań zmierzających do zminimalizowania ryzyka poślizgnięcia na śliskiej nawierzchni, mimo, że w rzeczywistości działania takie podjęto, jednak z powodu wyjątkowo trudnych warunków atmosferycznych (gołoledź) działania te nie przyniosły i nie mogły przynieść rezultatu w postaci całkowitego usunięcia niebezpieczeństwa poślizgnięcia,

- art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i pominięcie istotnych okoliczności wynikających z zeznań świadka R. N., tj. że w miejscu, w którym zatrzymywały się samochody klientów i pracowników nie było możliwości posypywania nawierzchni, co doprowadziło do niewłaściwego uznania przez Sąd, że ubezpieczony dopuścił się zaniedbania obowiązku zapewnienia bezpiecznych warunków pracy, podczas gdy przy dołożeniu należytej staranności ubezpieczony nie mógł (nie był w stanie) całkowicie zlikwidować ryzyka poślizgnięcia się na śliskiej nawierzchni ze względu na panujące warunki atmosferyczne oraz zaparkowane na podjeździe pojazdy,

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 244 k.p.c. przez nieuwzględnienie wniosków płynących z dokumentu urzędowego - Protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy (Protokół nr (...)) stanowiącego, że Ubezpieczony nie naruszył żadnych przepisów prawa pracy,

jak również przepisów i zasad BHP, czy innych przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, a co za tym idzie nie można postawić pozwanemu zarzutu jakiegokolwiek postaci winy, zaniedbania czy niedołożenia należytej staranności w zapewnieniu pracownikom bezpiecznych warunków pracy, co doprowadziło do przyjęcia przez Sąd wadliwego i sprzecznego z zasadami logiki wniosku, że (...) doszło do zaniedbania obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy, uzasadniającego przypisanie odpowiedzialności na zasadzie winy,

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 290 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego przede wszystkim wskutek pominięcia przy wyrokowaniu istotnych ustaleń opinii Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej Państwowego Instytutu (...)

w W., że w dacie szkody w całej Polsce występowały opady marznącego deszczu lub mżawki powodujące gołoledź, nadto w rejonie K. w dniach 19 – 21 stycznia 2014 r. temperatura była ujemna (także przy powierzchni gruntu), padał marznący deszcz, na powierzchni gruntu utworzyła się gołoledź i w konsekwencji wadliwe stwierdzenie, że wyjątkowo trudne warunki atmosferyczne panujące w K. w dacie wypadku powoda nie stanowiły przypadku siły wyższej,

- art. 321 § 1 k.p.c. wskutek zasądzenia ponad żądanie pozwu ustawowych odsetek za opóźnienie, podczas gdy powód żądał jedynie odsetek za opóźnienie,

2. naruszenia przepisów prawa materialnego w postaci:

- art. 435 k.c. poprzez jego błędną wykładnię skutkująca przyjęciem, że:

a) przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. stanowi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, podczas gdy energia elektryczna jest wykorzystywana w ww. przedsiębiorstwie, jednakże nie odgrywa ona podstawowej i głównej roli w wykonywanej działalności i nie stanowi wyłącznej siły napędowej przedsiębiorstwa jako całości,

b) szkoda powoda została wywołana przez ruch tego przedsiębiorstwa, czyli pozostaje z nim w adekwatnym związku, podczas gdy do poślizgnięcia powoda doszło wprawdzie w czasie pracy i przy okazji jej wykonywania jednakże, szkoda będąca wynikiem poślizgnięcia na oblodzonym chodniku nie jest wynikiem ruchu przedsiębiorstwa zajmującego się diagnostyką i naprawą pojazdów oraz montażem instalacji,

c) warunki atmosferyczne panujące w dacie i miejscu zdarzenia nie wyczerpywały znamion siły wyższej, podczas gdy gołoledź stwierdzona w dacie

i miejscu szkody jako zjawisko o charakterze zewnętrznym, nagłym, intensywnym, a przede wszystkim niedającym się zapobiec stanowiła przypadek siły wyższej, czyli okoliczność egzoneracyjną zwalniającą pozwanego z odpowiedzialności za szkodę powoda,

- art. 481 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, co doprowadziło do nieprawidłowego zasądzenia od dnia 17 sierpnia 2014 r. odsetek ustawowych za opóźnienie zamiast odsetek ustawowych.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, a także zwrot kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Powód odpowiadając na apelację, wniósł o jej oddalenie, jak również o zwrot kosztów postępowania apelacyjnego.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja wobec braku przekonujących argumentów nie mogła stanowić uzasadnienia dla dokonania wyrażonej w jej postulatach zmiany zaskarżonego orzeczenia.

W szczególności chybione okazały się zastrzeżenia skarżącego wywiedzione w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w tym przepisie sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie,

z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (wyrok SN z dnia 17 listopada 1966 r., II CR 423/66, OSNPG 1967, nr 5–6, poz. 21; uzasadnienie wyroku SN z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 11 lipca 2002 r., IV CKN 1218/00, LEX nr 80266; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 18 lipca 2002 r., IV CKN 1256/00, LEX nr

80267). Wynika z tego, że przepis art. 233 § 1 k.p.c. może zostać naruszony, jeżeli ocenie sądu nie podlegały wszystkie dowody, a całość materiału dowodowego nie stanowiła podstawy wyprowadzonych wniosków o faktach, bowiem nie można wówczas mówić o wszechstronnym rozważeniu zebranego materiału.

Takie uchybienie w istocie zarzucił skarżący, upatrując pominięcia przez Sąd Okręgowy przy rekonstrukcji stanu faktycznego niniejszej sprawy tej części zgromadzonego materiału dowodowego, która obejmowała zeznania świadków R. N. i R. S., protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, a także opinię Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej Państwowego Instytutu (...) w W.. Uchybienie to nie znalazło jednak oczekiwanego potwierdzenia. Sąd Okręgowy nie tylko wyraźnie odnotował w pisemnych motywach rozstrzygnięcia fakt oparcia na tych dowodach czynionych ustaleń (w odniesieniu do wskazanego protokołu powołał się wręcz na akta dochodzenia w sprawie wypadku znajdujące się na kartach 12 – 15), ale przede wszystkim uwzględnił ich treść zarówno w zakresie ustaleń dotyczących panujących w dniu zdarzenia warunków atmosferycznych, jak też podjętych przez pracodawcę powoda działań zmierzających do zminimalizowania ryzyka poślizgnięcia na śliskiej nawierzchni terenu stacji diagnostycznej. Ustalono więc w ślad za wymienionymi dowodami, że w spornym okresie w całej Polsce, w tym w rejonie K., utrzymywała się ujemna temperatura, padał marznący deszcz, a na powierzchni gruntu tworzyła się gołoledź. Natomiast teren należący do stacji diagnostycznej Przedsiębiorstwa (...) spółki z o.o. był posypywany solą drogową poza miejscem, gdzie zatrzymywały się samochody klientów i pracowników, z uwagi na brak takiej możliwości.

Wyprowadzenie właściwych ustaleń w tym przedmiocie, które w pełni oddawały okoliczności podniesione w omawianej części zarzutów apelacji wykluczało możliwość uznania błędu Sądu Okręgowego w przyjęciu, że ubezpieczony, nie podejmując wszelkich możliwych działań zmierzających do usunięcia niebezpieczeństwa poślizgnięcia, dopuścił się zaniedbania obowiązku zapewnienia bezpiecznych warunków pracy. Wniosek taki był

w pełni uprawniony, a skarżący nie dowiódł, by rozumowanie Sądu

Okręgowego w tej mierze zostało dotknięte nieprawidłowością równoznaczną

z niezachowaniem rygorów swobodnej oceny dowodów, co mógłby osiągnąć wykazując, że w następstwie istotnych błędów logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego albo też pominięcia dowodów prowadzących do wniosków odmiennych niż przyjęte przez Sąd, ocena dowodów była oczywiście błędna lub rażąco wadliwa w sposób mający wpływ na wynik sprawy. W postępowaniu ustalono zresztą, że w dniu zdarzenia R. N., będący pracownikiem gospodarczym odpowiedzialnym za zabezpieczenie przed poślizgnięciem nawierzchni terenu należącego do stacji diagnostycznej, posypywał solą nawierzchnię o godzinie 7.00, 10.00 i 12.00, co biorąc pod uwagę ciągłość opadów atmosferycznych i ujemną temperaturę powietrza, z drugiej zaś strony obowiązek wykonywania tych czynności przynajmniej do godziny 15.00, w warunkach pracy zakładu do godziny 20.00, nie mogło uchodzić za wystarczające i świadczące o należyтым wykonaniu spoczywającego na nim obowiązku. Odstąpienie od dalszych czynności w tym zakresie nie znajdowało żadnego uzasadnienia, zwłaszcza że pogoda nie uległa wówczas poprawie, tj. opady nie zanikły, nie podwyższyła się również wartość temperatury. W konsekwencji, po upływie trzech godzin od ostatniego zasypania nawierzchni solą teren nie był już odpowiednio chroniony, co stwarzało zagrożenie dla każdego potencjalnego przechodnia. Powód w tym czasie był w trakcie wykonywania obowiązków pracowniczych. Wychodząc około godziny 15.00 na zewnątrz w celu zapewnienia obsługi klientowi stacji diagnostycznej oczywiście miał świadomość oblodzenia nawierzchni, lecz nic nie wskazuje na to, by nie zachował odpowiedniej do panujących warunków ostrożności. Skarżący nie zaferował żadnego dowodu mogącego wykazać jakąkolwiek nieprawidłowość zachowania powoda, z której mógłby następnie czynić punkt wyjścia do postawienia zarzutu przyczynienia do powstania szkody, a tym bardziej wystąpienia przesłanki egzoneracyjnej w postaci wyłącznej winy poszkodowanego. Jednocześnie nie zdołał podważyć podstaw do przypisania odpowiedzialności spółce (...), której odpowiedzialność cywilną reasekuruje pozwany.

Odpowiedzialność strony pozwanej trafnie została rozważona w świetle art. 435 § 1 k.c., który wymaga, by szkoda została wyrządzona ruchem przedsiębiorstwa lub zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody. Oznacza to, że przewidziana w tym przepisie odpowiedzialność jest związana nie z każdym przedsiębiorstwem lub zakładem,

lecz tylko z takim, które jako całość jest napędzane za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw itp.). Użycie sił przyrody jest w dzisiejszych czasach tak powszechne, że nie sposób wskazać jakiegokolwiek przedsiębiorcy, który by z tych sił nie korzystał. Dlatego też kluczowe jest badanie, czy działalność wprawiana w ruch siłami przyrody jest dla danego przedsiębiorstwa zasadnicza, czy tylko uboczna. Jedynie w tym pierwszym wypadku można obarczyć prowadzącego przedsiębiorstwo odpowiedzialnością z art. 435 k.c., gdyż tylko wówczas jego aktywność pociąga za sobą niebezpieczeństwo dla otoczenia będące ratio legis komentowanego przepisu. Do grona takich przedsiębiorstw będą zaliczane przedsiębiorstwa używające maszyn na większą skalę (Jerzy Ciszewski [red.], Kodeks cywilny. Komentarz, wyd. II, LEX). Taki warunek w przypadku Przedsiębiorstwa (...) został spełniony. Jak wynika z ustaleń, Przedsiębiorstwo zajmuje się naprawą samochodów osobowych i dostawczych, kompleksową diagnostyką komputerową pojazdów, montażem instalacji gazowych (...), elektronicznym wyważaniem kół i ustawianiem geometrii kół, montażem systemów audio, autoalarmów i immobiliserów, kompleksową obsługą klimatyzacji, a nadto oferuje bezdotykowe mycie nadwozia i pranie tapicerki. Powyższy zakres usług niewątpliwie jest związany z korzystaniem z energii elektrycznej, bez której użycia Przedsiębiorstwo nie byłoby w stanie prawidłowo funkcjonować. Wykorzystanie energii elektrycznej jest zatem warunkiem jego podstawowej działalności. W Przedsiębiorstwie są stosowane takie urządzenia przetwarzające, jak: podnośniki samochodowe (przetwarzają energię elektryczną na siłę udźwigu podnośnika), sprężarka powietrza (zamienia energię na sprężone powietrze niezbędne dla pracy innych urządzeń warsztatowych), montażownica do opon, przyrząd do geometrii kół, co świadczy o znacznym stopniu jego mechanizacji, a tym samym dowodzi, że energia elektryczna jest siłą napędową dla prowadzenia w nim działalności.

Prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 435 k.c. za szkodę wyrządzoną przez „ruch przedsiębiorstwa lub zakładu”. Poszkodowanego obciąża w takiej sytuacji wykazanie normalnego związku przyczynowego (art. 361 § 1 k.c.) między działalnością przedsiębiorstwa lub zakładu a uszczerbkiem powstałym w jego dobrach prawnie chronionych. Ruch przedsiębiorstwa lub zakładu w ujęciu art. 435 § 1 k.c. jest rozumiany szeroko, a więc nie tylko jako działanie urządzeń bezpośrednio napędzanych siłami przyrody, lecz jako ruch całokształtu przedsiębiorstwa. W orzecznictwie wskazuje się, że związek przyczynowy pomiędzy szkodą a ruchem przedsiębiorstwa występuje na gruncie omawianego przepisu już wtedy, gdy uszczerbek nastąpił w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa (wyrok SN z dnia 1 kwietnia 2011 r., II PK 233/10).

W realiach niniejszej sprawy powód doznał szkody podczas wykonywania swoich czynności pracowniczych na stanowisku diagnosty samochodowego. Powód wyszedł do klienta w celu udzielenia mu informacji na temat przeglądu technicznego pojazdu, po czym w drodze powrotnej poślizgnął się na oblodzonym chodniku. Z tego też względu nie może być wątpliwości co do tego, że doznana przez powoda szkoda pozostaje w normalnym związku przyczynowym z tak rozumianym ruchem przedsiębiorstwa.

Funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody samo przez się stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody na osobie i mieniu, dlatego też przyjęto zaostrzony reżim odpowiedzialności oparty na zasadzie ryzyka, nie wymagającej ustalenia bezprawnego charakteru zachowania podmiotu prowadzącego przedsiębiorstwo ani jego winy. Stanowiące przyczynę szkody działania lub zaniechania, składające się na funkcjonowanie przedsiębiorstwa lub zakładu, nie muszą w ogóle naruszać reguł porządku prawnego, a w szczególności norm prawnych dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy (wyrok SN z dnia 18 maja 2012 r., III PK 78/11, uchwała SN z dnia 7 kwietnia 1970 r., III CZP 17/70, wyrok SN z dnia 24 lutego 1981 r., IV CR 17/81). Co za tym idzie, nawet wtedy, gdy przedsiębiorca nie dopuścił się zachowań sprzecznych z prawem i działał z dochowaniem wymaganej od niego staranności, przepis art. 435 § 1 k.c. udziela ochrony poszkodowanemu ruchem przedsiębiorstwa (A. Śmieja [w:] System prawa prywatnego, t. 6, s. 577 i n.). Ma to o tyle znaczenie, że ustalenia zawarte w Protokole nr (...) mogły determinować ocenę odpowiedzialności pozwanego wyłącznie w kontekście art. 415 k.c., gdzie kluczową przesłanką jest wina.

Skarżący w przepisie tym upatrywał jedynej dopuszczalnej podstawy jego odpowiedzialności, a powołując się na protokół powypadkowy, wykluczający

w swych wnioskach naruszenie przez ubezpieczonego przepisów prawa pracy, zasad BHP, a także wszelkich innych przepisów dotyczących ochrony życia

i zdrowia, stanął na stanowisku, że odpowiedzialność ta po jego stronie

nie zachodzi. Abstrahując od braku racji skarżącego co do możliwości wyłączenia zastosowania w niniejszej sprawie art. 435 § 1 k.c., rola wspomnianego dokumentu z punktu widzenia oceny przesłanki winy jest widocznie przeceniana.

Protokół powypadkowy służy kwalifikacji zdarzenia pod kątem realizacji przesłanek wypadku przy pracy i nie jest wiążący dla sądu rozpatrującego kwestię cywilnej odpowiedzialności deliktowej (wyrok SA

w Ł. z dnia 5 lutego 2014 r., I ACa 945/13). Brak stwierdzenia, że doszło

do zachowań sprzecznych z obowiązkami ujętymi normatywnie nie jest przy tym równoznaczny z brakiem niezgodności zachowania z obowiązującymi normami społecznymi. Te natomiast bez wątpienia stanowiły źródło nakazu podjęcia w analizowanych okolicznościach niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla dóbr chronionych prawem, zwłaszcza zdrowia i życia, niezależnie od jakichkolwiek przepisów w tej mierze. Niewykonanie tak rozumianego obowiązku było wystarczającym świadectwem winy prowadzącego Przedsiębiorstwo, przesądzając w dalszej kolejności odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela.

Wbrew zapatrywaniom skarżącego odpowiedzialność przypisana przez Sąd Okręgowy za szkodę doznaną przez powoda nie podlegała żadnym odstępstwom. Przede wszystkim niezasadne było upatrywanie w warunkach pogodowych, jakie wystąpiły w dniu zdarzenia (gołoledzi), siły wyższej należącej do okoliczności egzonerujących odpowiedzialność opartą na zasadzie ryzyka. Stosując wypracowane w doktrynie i judykaturze wyznaczniki siły wyższej w ujęciu obiektywnym (zewnętrzność, niemożność jego przewidzenia oraz niemożność zapobieżenia jego skutkom), gołoledź występującą w dniu szkody należało ocenić jako zdarzenie zewnętrzne, następujące poza strukturą Przedsiębiorstwa, jednakże nie spełniające dwóch pozostałych cech. Gołoledź była zjawiskiem typowo występującym w okresie zimy przy opadach atmosferycznych i ujemnej temperaturze powietrza. Warunki te utrzymywały się już przed dniem zdarzenia, wobec czego jej wystąpienie nie mogło stanowić zaskoczenia. Skutki gołoledzi również były przewidywalne i możliwe do odparcia (nie jest wymagane zapobieżenie samemu zjawisku). Ustalenia wskazujące na podjęcie w dniu 20 stycznia 2014 r. czynności polegających na posypywaniu solą terenu należącego do stacji diagnostycznej w celu usunięcia śliskości nawierzchni były tego potwierdzeniem. Czynności te wymagały kontynuacji po godzinach południowych. Zamiast tego z nieuzasadnionych przyczyn odstąpiono od ich wykonywania, a więc nie usunięto zagrożenia, mimo istniejącej możliwości. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 września 1971 r. (sygn. akt II CR 388/71) wyraził pogląd, że nie można się powołać na siłę wyższą jako okoliczność wyłączającą odpowiedzialność, gdy szkoda powstała w wyniku nieusunięcia zagrażających bezpieczeństwu skutków działania siły wyższej, którym można zapobiec przez ich zlikwidowanie lub przez skuteczne ostrzeżenie przed groźącym niebezpieczeństwem za pomocą powszechnie przyjętych środków. Przedmiotowe zaniedbanie wpisuje się w tak opisane skutki. Skarżący nie dostarczył argumentów pozwalających na dokonanie odmiennej oceny prawnej tego zdarzenia, a zarazem zniesienie własnej odpowiedzialności.

Niezależnie od powyższego nieskuteczne okazały się próby podważenia zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia dotyczącego odsetek od zasądzonego świadczenia. Z dniem 1 stycznia 2016 r. weszła w życie ustawa z 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2015 r., poz. 1830), wyraźnie różnicująca dotychczasowe odsetki ustawowe, przysługujące z tytułu opóźnienia (art. 481 § 2 k.c.) oraz zwykle, kapitałowe (art. 359 § 2 k.c.) poprzez wskazanie odmiennych mechanizmów ich obliczania (rezygnując z delegacji do ich ustalenia w drodze rozporządzenia), jak

i przypisanie im odrębnych nazw. Co do odsetek z art. 359 § 2 k.c. pozostawiono nazwę „odsetki ustawowe”, zaś w odniesieniu do odsetek z art. 481 § 2 k.c. zmieniono ich nazwę z „odsetek ustawowych” na „odsetki ustawowe za opóźnienie”, co rodzi istotne problemy w stosowaniu właściwej terminologii, która jak dotąd była utrwalona w języku prawniczym. Do tej pory na poziomie poszczególnych sądów, a nawet wydziałów występują rozbieżności

w sposobie kształtowania treści orzeczenia zasądzającego odsetki w przypadku uwzględnienia powództwa wytoczonego przed wejściem w życie wspomnianej noweli, które zawierało żądanie zasądzenia odsetek ustawowych.

Spotykane



jest podejście, że należy wówczas zasądzić odsetki ustawowe, gdyż przyznanie odsetek ustawowych za opóźnienie stanowiłoby naruszenie art. 321 k.p.c. (wyjście ponad żądanie). Przy takim stanowisku przyjmuje się, że powód, począwszy od 1 stycznia 2016 r., mógł na rozprawie lub w piśmie procesowym sprecyzować żądanie odsetkowe i określić, że domaga się odsetek ustawowych za opóźnienie, a jeśli tego nie uczynił, musi ponieść konsekwencje swojej bierności. Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie opowiedział się jednak za równie dopuszczalną możliwością zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie bez konieczności precyzowania żądania. Skoro bowiem odsetki ustawowe były dochodzone pozwym tytułem opóźnienia, a nie korzystania z kapitału, przy zastosowaniu terminologii ustawy (art. 481 § 2 k.c.) obowiązującej w chwili wniesienia pozwu, strona nie może ponosić negatywnych konsekwencji zmian nazewnictwa w przepisach, które nastąpiły już po wniesieniu pozwu. Z tej perspektywy użyte przez Sąd Okręgowy sformułowanie o treści wskazującej na zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 17 sierpnia 2014 r. należało uznać za uprawnione.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny, uznawszy podniesione przez skarżącego zarzuty za wyraz nieuzasadnionej krytyki wyroku Sądu Okręgowego, oddalił przedstawną apelację po myśli art. 385 k.p.c., zaś o kosztach postępowania apelacyjnego orzekł z zastosowaniem reguł wynikających z art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. Wysokość tych kosztów została ustalona na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 in principio rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804).